

Anna Józefowicz

Literatura dla dzieci o dzieciach – problematyka i wartości w najnowszej polskiej prozie dla młodego odbiorcy

Wprowadzenie

Literaturę piękną rozumiem jako składową sztuki¹, a więc źródło wartości (piękna, dobra, prawdy) i źródło edukacyjnych możliwości. W niniejszym tekście przedmiotem analiz uczyniono najnowszą polską prozę adresowaną do dziecka we wczesnym wieku szkolnym. Interesuje mnie jak prezentowane jest w owej literaturze dziecko, z jakimi problemami musi się mierzyć oraz jakie wartości (społeczno-kulturowe, moralne) i sensy mogą nieść analizowane lektury współczesnym dziecięcym czytelnikom. Ponadto interesuje mnie literatura najnowsza jako bliska dziecku pokoleniowo, a więc XXI wieku, która obok nich powstaje, wraz z nimi dojrzewa, mówi o sprawach im bliższych, często imitując ich język.

Zauważyć trzeba, że współcześnie, coraz bardziej widoczna jest tendencja do zacierania granic między literaturą kierowaną do dziecka, a tą tworzoną dla dorosłych². Co ważne, jak twierdził Kazimierz Wyka

¹ Definicję sztuki jako środka wychowania estetycznego przejmuję za Ireną Wojnar, która rozumiała sztuką jako „(...) proces kształtowania estetycznej kultury człowieka, wyrabianie dobrego smaku, umiejętność oceny, rozumienie zjawisk estetycznych, kształtowanie osobowości w zakresie moralnym i intelektualnym, inspirowanie postaw twórczych, wyzwalanie ekspresji, wyobraźni”, [w:] I. Wojnar, *Możliwości wychowawcze sztuki*, Warszawa 1997, s. 10-11.

² K. Zabawa, *Współczesna literatura dziecięca – propozycje*, „Polonistyka. Innowacje” 2016, nr 3, s. 127.

w literaturze dla młodych jak w szklanej kuli odbijają się tak samo wszystkie problemy literatury ogólnej, stąd sięganie po literaturę dla najmłodszych, szczególnie wspólne czytanie dziecka z bliską mu osobą dorosłą, powinno być niezmiennie ważnym elementem edukacji – ważnym, tym bardziej, jak twierdził Zygmunt Bauman, iż nie do końca rozumiemy czasy, w których żyjemy. A jest to rzeczywistość nowych zagrożeń społeczno-kulturowych, takich jak sztucznie kreowane potrzeby, dominowanie relatywizmu kulturowego, głoszącego względność wszelkiej prawdy, świat, w którym podważa się potrzebę autorytetów czy znajomość tradycji, gdzie wiedzie prym podążanie za modą, konsumowanie, sukcesywne zacieranie się granic między realną a wirtualną rzeczywistością. Ponowoczesny świat, w którym wzrasta dziecko jest nieprzejrzysty, przypomina drogę bez drogowskazów, na której tak samo ten dorosły i ten dorastający, czują się często niepewnie i bezradnie. Zygmunt Bauman używa metafory młockarni na określenie świata jako pełnego plew, w znaczeniu śmieciowej, zbędnej, niczemu nie służącej wiedzy³. Nadmiar i dostępność informacji zamiast sprzyjać pogłębieniu wiedzy wprowadza zamęt, gdyż pojawią się problemy z wysupłaniem tych ważnych. Wobec powyższego w świecie permanentnych zmian, coraz trudniej dokonać orientacji jak wychowywać dzieci i analogicznie tak samo trudno jest odnaleźć książkę dla młodego czytelnika godną lektury w kontekście niesionych wartości⁴.

Obawy odnośnie do mądrej, pięknej, dobrej literatury dla dzieci pojawiają się tym bardziej, gdyż wiele wydawnictw literackich to korporacje nastawione głównie na zysk, oferujące streszczenia i przeróbki klasyki z kiczowato kolorowymi ilustracjami.

³ Z. Bauman, *Kultura w płynnej ponowoczesności*, Warszawa 2011.

⁴ Katarzyna Olbrycht szczególnie akcentowała znaczenie wartości ponadczasowych, transcendentnej triady – dobra, piękna, prawdy. Mimo, że jak dalej pisze autorka „(...) współczesna kultura zdominowana jest myśleniem w duchu pragmatyzmu i postmodernizmu, które to (...) negują sens posługiwania się pojęciem wartości (...) sceptycznie traktują wychowanie jako działanie programowo zorientowane na realizację określonych ideałów wychowania, uznając je samo w sobie za zagrażające wolności jednostki (...) wychowanie, niezależnie od deklarowanych założeń ideowych, zawsze jest wychowaniem do jakichś wartości”, [w:] K. Olbrycht, *Prawda, dobro i piękno w wychowaniu człowieka jako osoby*, Katowice 2000, s. 24.

Literatura, którą poddałam analizie reprezentuje wysoki poziom artystyczny, o czym świadczą przyznane jej liczne nagrody w dziedzinie literatury dziecięcej i młodzieżowej, zarówno przez czytelników jak i krytykę literacką. To lektury, które odnajdziemy na ogólnopolskiej stronie Stowarzyszenia Polskiej Sekcji Przyjaciół Książki dla Dzieci IBBY, polskiej stronie Fundacji ABC cała Polska czyta dzieciom, polecane także przez specjalistyczne kwartalniki poświęcone literaturze dla dzieci i młodzieży „Guliwer” i „Ryms”⁵.

Wyselekcjonowana literatura piękna może sprzyjać odkrywaniu wartości dzięki możliwości przeżywania losów bohaterów, budzenia emocji. Wychodzę z założenia, że zadaniem dorosłego jest pomóc dziecku uporządkować świat, stąd ważna jego rola jako średnika lektury. Ponadto, za Alicją Baluch przyjmuję, iż „dziecko uczy się od dorosłego jego interpretacji świata, a dorosły uczy się od dziecka jego sposobu przeżywania świata”⁶.

O dziecku radosnym

W najnowszej polskiej prozie dla dzieci ukazuje się wiele pozycji w których dominuje kategoria wielkiej zabawy. Dziecko komunikuje się ze sobą i ze światem zewnętrznym poprzez niczym nieograniczoną aktywność zabawową. Tak samo czytelnikowi, w trakcie lektury, może towarzyszyć zadowolenie. Jerzy Cieślikowski pisał: „Być może literatura jest zabawą (...) bo prowadzi nas w świat marzeń. (...) Literatura jest uprzywilejowanym miejscem naszej zabawy, w którym marzenie i rzeczywistość mają szansę się spotkać”⁷.

⁵ Pedagodzy, wychowawcy, pisarze będąc świadomi zagrożenia merytorycznego poziomu polskiej książki dla dzieci, trudności wyłonienia wartościowej literacko i artystycznie lektury ze skomercjalizowanego rynku wydawniczego, uaktywnili działalność Stowarzyszenia Polskiej Sekcji Przyjaciół Książki dla Dzieci IBBY oraz powołali Fundację ABC. *Cała Polska czyta dzieciom*, których zadaniem jest promocja wartościowej książki; www.calapolskaczytadzieciom.pl/zlota-lista, www.ibby.pl, [dostęp: 07.12.2018].

⁶ A. Baluch, *O doświadczeniach i emocjach wspólnej lektury*, [w:] *Obszary spotkań dziecka i dorosłego w sztuce*, (red.) M. Tyszkowa, B. Żurkowski, Poznań 1989, s. 99.

⁷ J. Cieślikowski, *Literatura osobna*, Warszawa 1985.

Taki radosny świat (a więc nade wszystko bezpieczny, spojony uczuciem miłości, przywiązania, akceptacji, wyrozumiałości) oferują dziecku rodziny połączone silną więzią emocjonalną, będące wspólnotą. Codzienne sytuacje zmieniają się tu w niebywale przygody, a kontakt z akceptującymi i wspierającymi rodzicami, dziadkami czy przyjaciółmi (także tymi zwierzęcymi) jest nie do przecenienia. Beztroska zabawa, trwanie niejako w bezczasie, przygody które mogą zadziać się wszędzie, umiejętność zatrzymania się w „tu i teraz” stanowią podstawę dziecięcego funkcjonowania.

Marian Nowak zauważył, że jedną z kategorii rozpatrywania dzieciństwa może być kategoria szczęścia i uwarunkowań życia⁸. Dlaczego kategoria szczęścia? – może właśnie dlatego, że przez całe stulecia dziecko było postrzegane jako kolejne ręce do pracy, w kategoriach ekonomicznych, nie uczuciowych. Kategoria szczęścia może właśnie dlatego, iż jeszcze do XIX wieku literatura zawierała program dla młodego człowieka mający uczynić z dziecka człowieka, wyprowadzić go z niezrozumiałych czasów dzieciństwa, które uważano za czas zły, bo bezużyteczny, w odróżnieniu od dobrej, bo użytecznej dorosłość. Stąd bicie dzieci, stąd owa różdżka, która miała wypławić to co złe z dziecka, aby nakierować je ku świetlanej przyszłości. Współcześnie owa deterministyczna linia życia runęła, jesteśmy w zupełnie nowej rzeczywistości- mamy święty czas dzieciństwa.

Grzegorz Leszczyński definiując szczęśliwe dzieciństwo przywołał metaforę Siedmiomilowego Lasu Kubusia Puchatka i kategorię „nic nierobienia”, a więc dzieciństwo jako fazę życia niezwiązaną z pracą, ale zabawą, jak miało to miejsce w ramach owego magicznego lasu⁹. Tak samo w trakcie lektury powieści Astrid Lindgren (podziwiając Ronję, Pipi, Rasmusa) czy Rene Gościnnego (przeżywając przygody Mikołajka), aż chciałoby się powiedzieć „chwilo trwaj wiecznie”, gdyż mamy tu absolutną gloryfikację dzieciństwa, tryumf bycia dzieckiem.

I tak znaczna cześć najnowszej literatury dla dzieci mówi o dziecku radosnym, bawiącym się, szczęśliwym, kreatywnym, twórczym. Tym samym można również stwierdzić, iż taka literatura dowartościowuje dziecko, podąża za jego ciekawością, otwartością na świat, jest zgodna z psychologiczny rozwojem dziecka w wieku wcze-

⁸ M. Nowak, *Antropologiczne podstawy pedagogiki dzieciństwa*, [w:] *Oblicza dzieciństwa*, (red.) D. Kornas-Biela, Lublin 2001, s. 163.

⁹ G. Leszczyński, *Książki pierwsze, książki ostatnie*, Warszawa 2012, s. 79.

snoszkołnym. Cenne jest również, iż owa literatura przekazuje wartościowy wzorzec relacji dziecka z dorosłym, rozwija świadomość nie tylko dziecka, ale i jego opiekunów (w tym tkwi istota jej dwuadresowości). I tak zaopiekowani, wysłuchani są m.in.: Kacper z *Kacperiady* Grzegorza Kasdepke¹⁰, Ziuzia z książeczki *Ziuzia Maliny Prześluga*¹¹ jak również dziecięcy bohaterowie opowiadań Joanny Wachowiak, *O czym się nie śniło dorosłym*¹². Rodzice malutkiej ryjówki Florki z powieści Roksany Jędrzejewskiej-Wróbel, *Pamiętnik Florki*¹³, również nie pozostawiają córeczki samej z jej pytaniami i niepokojami, cierpliwie tłumaczą świat, który w oczach dziecka jest pełen tajemnic i nieustannie je zadziwia. Wyraźnie przekazują zasady i norm społeczne, swoim zachowaniem modelując zachowania dziecka.

Dzieci w powyższych książkach są entuzjastycznie nastawione wobec otoczenia, uroczo naiwne i dobroduszne, ciekawskie, pełne dobrych chęci. Wychowywane z wyrozumiałością i empatią takie zachowania przenoszą do swoich zabaw.

Dziecko radosne to również takie, które odnajduje szczęście w kontakcie z dziadkami. W lekturach takich jak: *Dziadek na huśtawce* Renaty Piątkowskiej¹⁴, *Świat według dziadka* Zofii Staneckiej¹⁵, *Dwa serca anioła* Wojciecha Widłaka¹⁶, akcentowane jest międzygeneracyjne uczenie się. Kultura dzisiejsza zdecydowanie mocno nacechowana prefiguratywnością¹⁷ sprawia, że dzieci – wnuki bardziej mobilne, aktywne technicznie, poza okazywaniem osobom starszym troski i pomocy, są także ich przewodnikami po zmieniającym się świecie. Młodzi mogą sprawić, że osoby starsze nie muszą czuć się zagubione w zmieniającym się dynamicznie świecie, a sami z pomocą starszego człowieka uczą się nie zatracać w wirtualnych światach, pokonywać swój młodzieńczy egocentryzm, zastępując go altruizmem.

¹⁰ G. Kasdepke, *Kacperiada*, Łódź 2012.

¹¹ M. Prześluga, *Ziuzia*, Tashka, Warszawa 2014. I następne części.

¹² J. Wachowiak, *O czym się nie śniło dorosłym*, Warszawa 2013.

¹³ R. Jędrzejewska-Wróbel, *Florka. Z pamiętnika ryjówki*, Łódź 2009. I następne części.

¹⁴ R. Piątkowska, *Dziadek na huśtawce*, Warszawa 2009.

¹⁵ Z. Stanecka, *Świat według dziadka*, Poznań 2013.

¹⁶ W. Widłak, *Dwa serca anioła*, Poznań 2011.

¹⁷ M. Mead, *Kultura i tożsamość. Studium dystans międzypokoleniowego*, Warszawa 2000.

Czarownica piętro wyżej Marcina Szczygielskiego¹⁸, *Kot kameleon* Joanny Wachowiak¹⁹, *Nieźle ziółko* Barbary Kosmowskiej²⁰ to kolejne powieści o tym jak wiele można nauczyć się od starszego pokolenia. Okazuje się w nich, że dziecko nie potrzebuje najnowszych gadżetów elektrotechniki, drogich zabawek, aby dobrze się bawić – a zatracanie się w zabawie jest przecież esencją szczęśliwego dzieciństwa.

Relacje z charyzmatycznymi babciami i dziadkami oparte na wzajemnym szacunku, szczerości, humorze, a nawet pewnej dozie szaleństwa wskazują czytelnikowi inną jakość spędzania czasu wolnego. Ponadto, w powieści *Klub latających ciotek*²¹ różnica pokoleń nie stanowi przeszkody we wspólnym odkrywaniu tajemnic z przeszłości – doprowadzeniu do realizacji marzenia tajemniczego przodka (marzeniem był lot balonem). Z każdym dniem wakacje na wsi zamieniają się w symboliczną podróż w czasie. Starsze panie – „ciociobabcie” można nazwać naturalnymi nauczycielkami historii, w tym historii regionu. Podobnie Maja, bohaterka *Czarownica piętro wyżej*, postrzeża swoją „ciabcię” jako czarodziejkę, gdyż to ona pokazuje jej „inny”, dawny świat.

Dziecko radosne to także dziecko pełne pasji, mały twórca, „mistrz wyobraźni”. Sylwetki takich postaci kreśli Anna Czerwińska-Rydel w serii książek o znamienym tytule *Mistrzowie wyobraźni. Kto to taki?* przybliżającej dzieciństwo wybitnych postaci, mających, zdaniem autorki, zdolność dostrzegania niezwykłości w codzienności (stąd tytuł serii). Założeniem autorki było skupienie się na dzieciństwie bohaterów znanych dzieciom z podręczników i pomników i pokazanie, że jako osoby bardzo młode były podobne do czytelnika, tak samo chętne do psot.

Prezentowane nietypowe biografie, akcentujące znaczenie dzieciństwa w cyklu życia znanych ludzi, mogą rozbudzać ciekawość poznawczą dziecka, stać się okazją do odkrywania własnych talentów. Można w tym przypadku mówić o uczeniu się z biografii (w serii autorka zwraca także uwagę, jak talent łączony jest z ciężką, systematyczną pracą).

W powyższych lekturach akcentujących dziecko rozradowane i entuzjastyczne, zauważam echa pedagogiki Janusza Korczaka, w sensie

¹⁸ M. Szczygielski, *Czarownica piętro wyżej*, Warszawa 2013.

¹⁹ J. Wachowiak, *Kot kameleon*, Warszawa 2014.

²⁰ B. Kosmowska, *Nieźle ziółko*, Łódź 2018.

²¹ R. Witek, *Klub latających ciotek*, Łódź 2013.

odważnego stania po stronie dziecka i jego marzeń. Wiele z nich wskazuje na moc więzi, wspólnoty, przynależności, tak istotnych dla prawidłowego rozwoju małego dziecka. Prezentowanie radosnego dzieciństwa może być wyrazem chęci zaopiekowania się dziećmi, darowania niektórym chociażby w literaturze, lepszego świata, dobrych wspomnień, co może być zgodne z myślą Astrid Lindgren, która to powiedziała: „Istnieje tyle opuszczonych dzieci na świecie, w rzeczywistości nie mogą przecież pomóc tak wielu, ale to że mogą się nimi zająć, nawet jeśli tylko w fantazji, daje mi to pewne zadowolenie”²².

Dziecko zatroskane

Najnowsza literatura polska dla dzieci z niemałym natężeniem zabiera głos w kwestii dziecięcych zmartwień, trudnych wyborów, okrutnych traum²³. Zauważam w niej dziecko osamotnione jako niepokojąco często pojawiającego się bohatera literackiego. Dziecko osamotnione to dziecko emocjonalnie opuszczone przez osoby bliskie, dziecko wychowujące się w tzw. zimnym domu, gdzie panuje chłód emocjonalny, nie zważa się na emocje, zakłócona jest komunikacja, rodzice są nieodpowiedzialni bądź nieprzygotowani do swoich rodzicielskich ról. Jadwiga Izdebska osamotnienie dziecka określa

²² M. Strömstedt, *Astrid Lindgren. Opowieść o życiu i twórczości*, Warszawa 2000, s. 291.

²³ Autorzy licznych polskich powieści współczesnych dla dzieci poruszają tematy jeszcze do niedawna określane w literaturze dziecięcej mianem tabu, takie jak rozwód rodziców, adopcja, ciężka choroba, śmierć, wojna czy też dyskutują z dzieckiem o granicach tolerancji, „inności”. Dziecko chore to bohater powieści m.in.: Magdy Papuzińskiej *Wszystko jest możliwe*, Olgi Masiuk *Tydzień Konstancji*, Marii Ewy Letke *Nie wiem, skąd wiem*, Tomasza Kwaśniewskiego *Jedno oko na Maroko*, Roksany Jędrzejewskje-Wróbel *Kosmita*, Beaty Wróblewskiej *Jabłko Apolejki*. Dziecko w obliczu śmierci pojawia się w powieściach m.in.: Grzegorza Gortata *Ewelina i czarny ptak*, Jarosława Mikołajewskiego *Kiedy kiedyś, czyli Kasia, Panjan i Pangór*, Barbary Kosmowskiej, *Dziewczynka z Parka*. Literaturę osławiającą dziecko z tematem umierania omawiam w innym artykule: *Oswajanie z przemijaniem – temat śmierci we współczesnej literaturze dla dzieci. Terapeutyczne walory wybranych powieści*, „Dziecko Krzywdzone” 2016, nr 3. W niniejszym tekście pomijam niektóre wymienione tematy i sytuację dziecka cierpiącego omawiam w kontekście dziecka osamotnionego, zagrożonego wojną oraz dziecka zagubionego w świecie konsumpcji.

mianem „stanu dyskomfortu psychicznego” czy też „głodu emocjonalnego”, wynikającego z zaburzonych relacji emocjonalnych między dzieckiem a rodzicami, zakłócających jego właściwy rozwój²⁴. Takie dzieci, w analizowanej literaturze łaknąc bliskości marzą i fantazjują, tworzą alternatywne rzeczywistości. Tradycyjny motyw podróży, pozwala przejść bohaterowi w jej trakcie próbę charakteru, odkryć swój potencjał, co było trudne w dysfunkcyjnych domach. Tak dzieje się m.in. w powieściach: Doroty Kassjanowicz *Cześć, wilki!*²⁵; Katarzyny Ryrych *O Stephenie Hawkingu, Czarnej Dziurze i Myszach Podpodłogowych*²⁶, Małgorzaty Strękowskiej-Zaremby, *Złodziejach snów*²⁷.

W analizowanych lekturach podejmujących temat dziecka osamotnionego, autorzy eksponują siłę i moc dziecka, które próbuje radzić sobie samodzielnie z własnymi problemami, tyle że emocjonalna samotność, jak twierdziła Maria Łopatkowa jest wbrew naturze dziecka. Dziecko do rozwoju duszy, sumienia, empatii potrzebuje witaminy M-witamina miłości, nabywanej w serdecznej relacji z dorosłymi²⁸.

W *Złodziejach snów* Małgorzaty Strękowskiej-Zaremby, rozwód rodziców doprowadził do pogrążenia się małej Basi w emocjonalnej pustce. W opowieści, utrzymanej w konwencji fantastycznej, dziewczynka traci uśmiech, a potem kolorowe sny. Podobnie jak Olaf z opowieści *Julka, Kulka, Filoetka i ja*, dziewczynka leku na samotność szuka w bajkach i to takich, które dobrze się kończą. Także Marta z *Poradnika hodowcy aniołów* Grzegorza Kasdepke²⁹, odpycha od siebie rzeczywistość, której nie jest w stanie zaakceptować. Wszystkim tym bohaterom, przebywanie na pograniczu baśni i jawy, daje namiastkę poczucia bezpieczeństwa, rekompensuje brak czulej rodziny. Świat fantazji wyrównuje niedostatki życia realnego.

Mądrość i wielopłaszczyznowość omawianych lektur, może polegać na nauce empatii czytelników, tak samo jak pełnieniu funkcji kompen-

²⁴ J. Izdebska, *Samotność dziecka*, *Encyklopedia Pedagogiczna XXI wieku*, (red.) T. Pilch, Warszawa 2006, s. 657.

²⁵ D. Kassjanowicz, *Cześć, wilki!*, Warszawa 2014.

²⁶ K. Ryrych, *O Stephenie Hawkingu, Czarnej Dziurze i Myszach Podpodłogowych*, Łódź 2013.

²⁷ M. Strękowska-Zaremba, *Złodziejach snów*, Warszawa 2008.

²⁸ M. Łopatkowa, *Samotność dziecka*, Warszawa 1983; tejsze, *Pedagogika serca jako podstawa życia według wartości*, [w:] *Dziecko w świecie wartości*, (red.) B. Dymara, Kraków 2003, s. 44.

²⁹ G. Kasdepke, *Poradnik hodowcy aniołów*, Gdańsk 2018.

sacyjnej w przypadku drugich. Ponadto wybrana literatura jest również ważnym głosem w sprawie jak znacząca jest rola prawidłowo realizowanej funkcji opiekuńczo-wychowawczej rodziny, na jakie zaburzenia w zachowaniu narażone są dzieci jej pozbawione, jakim zagrożeniom społecznym są w stanie ulec³⁰.

Dosyć liczna jest literatura dla dzieci dotycząca tematyki II wojny światowej. Od roku 2011 Muzeum Powstania Warszawskiego z Wydawnictwem Literatura wydało całą serię starannie opracowanych merytorycznie książek z cyklu *Wojny Dorosłych – Historie Dzieci*³¹, służących, aby przybliżyć dzieciom, czym jest m.in.: wojna, totalitaryzm, rasizm. Wojna widziana oczami dzieci to tematyka m.in. powieści: Joanny Papuzińskiej *Asiunia*, Michała Rusinka *Zakłęcie na „w”*, Pawła Beręsewicza *Czy wojna jest dla dziewczyn?*, Doroty Combrzyńskiej-Nogali *Bezsenność Jutki*, Beaty Ostrowickiej *Jest taka historia. Opowieść o Januszu Korczaku*, Renaty Piątkowskiej, *Wszystkie moje mamy*.

Opowieści o wojnie widzianej oczami dziecka są również pewnego rodzaju próbą nieznaną od niemalże 1989 roku w Polsce powieści historycznej dla młodego odbiorcy, powieści sprzyjającej wychowaniu patriotycznemu. Owe lektury poszukują prawdy jako wartości, uczą sztuki dialogu, mówienia o niewygodnych faktach, nawet jakby miała to być to ponura prawda o ludzkiej naturze, cierpieniu. Proza o tematyce wojennej dla dzieci ma za zadanie wyrobienie u czytelnika „(...) właściwego stosunku do wielu ważkich pojęć, takich jak bohaterstwo, miłość do ojczyzny, godność ludzka, poświęcenie dla innych, humanizm”³², pokazanie niejednoznaczności ludzkich zachowań w sytuacji kryzysowej, jak również uwrażliwienie na krzywdę drugiego człowieka.

W 2016 roku w polskiej literaturze dla dzieci pojawiły się liczne teksty prezentujące dzieciństwo naznaczone najbardziej aktualną

³⁰ Więcej na temat dziecka osamotnionego w prozie polskiej patrz: Anna Józefowicz, *Wartości edukacyjne współczesnej prozy dziecięco-młodzieżowej w kontekście problemów dziecka osamotnionego*, „Rocznik Naukowy Kujawsko-Pomorskiej Szkoły Wyższej w Bydgoszczy. Transdyscyplinarne Studia o Kulturze (i) Edukacji” 2016, nr 11, s. 272–290.

³¹ Zobacz stronę Wydawnictwa Literatura: <https://www.wydawnictwoliteratura.pl/serie-wydawnicze/wojny-doroslych-historie-dzieci>, [dostęp: 07.12.2018].

³² J.Z. Biątek, *Ideowe i artystyczne właściwości prozy dla dzieci i młodzieży o tematyce wojennej i okupacyjnej*, [w:] S. Frycie, *Literatura dla dzieci i młodzieży w latach 1945–1970. Zarys monograficzny. Materiały – proza*, t. 1, Warszawa 1978, s. 459.

traumą – mianowicie doświadczeniem uchodźstwa. Dzieci oraz zantropomorfizowane zwierzęta przemierzają w nich świat uciekając przed wojną, szukając miejsc bezpiecznych, nowych domów, gdyż ich rodzinne spłonęły. Tak dzieje się m.in. w *Wędrówce Nabu* Jarosława Mikołajewskiego³³, *Kocie Karima i obrazkach* Liliany Bardijewskiej³⁴, *Hebanowym sercu* Renaty Piątkowskiej³⁵ czy *Chłopcu z Lampedusy* Rafała Witka³⁶.

Przedstawiane historie pozostawiają dziecku nadzieję i wiarę w ludzką bezinteresowność oraz sens kierowania się zasadą tolerancji, rozumianej jako rozmyślne „wychodzenie na pogranicza świadomościowe, kulturowe, zdobywanie się na uznawanie Inności, która niekiedy może być przykra, ale też inspirująca i twórcza³⁷”. Doświadczenie lektury, w której bohaterowie cierpią z powodu głodu, zimna, zmęczenia, samotności, może być pomocne w uwrażliwianiu dzieci na niesprawiedliwość społeczną i krzywdę innych osób. Dziecko w wieku wczesnoszkolnym jest najbardziej podatne na uwrażliwianie kulturowe jako ważne zadanie współczesnej edukacji. Korzystanie z jego naturalnych zasobów, jakimi w tym wieku jest dziecięca szczerłość, czystość manifestowania odczuć, umiejętność dziwienia się, naturalna kreatywność, potrzeba autonomii i nade wszystko ufność w moc osób znaczących, to dobry start do wprowadzania zagadnień związanych z Innością, tolerancją, dialogiem, uznaniem.

W kontekście współczesnego kryzysu uchodźczego, warto omówić poruszającą powieść zatytułowaną *Wędrówka Nabu* autorstwa Jarosława Mikołajewskiego, gdzie granice i mury są wymysłem świata dorosłych, a wrażliwe dziecko nie jest w stanie zrozumieć, dlaczego tak się dzieje. Symboliczna wędrówka Nabu odkrywa okrucieństwa i bezmyślność świata dorosłych, gdzie świat dziecka to ten ufny, zakładający dobro, niestawiający murów, a świat dorosłego jest pełen kolczastych drutów, ścian, straszego, szyderczego śmiechu. Mała Nabu na razie jeszcze ciągle potrafi się dziwić światu wokół, nie czuje niechęci, nienawiści, stąd nie tworzy granic, a napotkane granice nie stanowią dla

³³ J. Mikołajewski, *Wędrówka Nabu*, Kraków–Budapeszt 2016.

³⁴ L. Bardijewska, *Kot Karima*, Łódź 2016.

³⁵ R. Piątkowska, *Hebanowe serce*, Łódź 2016.

³⁶ R. Witek, *Chłopiec z Lampedusy*, Łódź 2016.

³⁷ J. Nikitorowicz, *Kreowanie tożsamości dziecka. Wyzwania edukacji międzykulturowej*, Gdańsk 2005, s. 218.

niej przeszkody. Otwarte zakończenie tej książki, nadające się zdecydowanie do wspólnego czytania z dorosłym opiekunem, zmusza do podjęcia dyskusji, czy chcemy ocalić dzieciństwo dziewczynki (dziecka), jej ufność, dobrą wolę, czy pozwolić jej odczuć odrzucenie i strach, aby mogła zbroić się w nieufność, wrogość, by świadomość Inności przetrwała się w obcość.

W kontekście dziecka martwiącego się, moją uwagę zwróciły dwie książki białostockiej pisarki Agnieszki Suchowierskiej *Mat i świat*³⁸ oraz *Milenka*³⁹. Poruszają one trudne problemy życia w świecie ponowoczesnym, mówią o dzieciach żyjących w konsumpcyjnej rzeczywistości- rzeczywistości, która sprzyja zachowaniom naznaczonym hipokryzją, wyrachowaniem, pychą. W powieści *Mat i świat* autorka wykracza poza zachodnie wyobrażenia dzieciństwa. Pomysł opiera się na przemierzaniu świata przez misia, właściwie na jego tułaczce z chińskiej fabryki, gdzie został wykonany przez dzieci, aż do śmieciowej wioski. Po drodze trafia w ręce dzieci z różnych stron świata, co służyć ma podjęciu rozmowy o niejednoznacznych, trudnych sytuacjach życia dzieci w innych częściach współczesnego świata, burzeniu stereotypowego myślenia o tymże świecie i skłanianiu czytelnika do pochylecia się nad biedą i słabszymi, jego uwrażliwianiu.

Ów świat jawi się jako pełen kontrastów, nierówności społecznych, biedy, która współhistnieje z bogactwem. Chińska fabryka, w której wyprodukowano misia, jawi się jako miejsce uprzedmiotowienia osób w niej pracujących – dzieci. Wędrujący miś staje się symbolem uprzedmiotowienia, produktem, co wpisuje się w konsumpcjonistyczną wizję współczesnego świata⁴⁰.

Także *Milenka*, druga z kolei książka Agnieszki Suchowierskiej, próbuje przekazać czytelnikowi pewne wzorce zachowań przestrzegając przed innymi. Obserwujemy w niej dziewczynkę, która chwilowo gubi swoje „ja”, zatracą się w próżnym marzeniu wyglądaną jak przysłowiowa lalka Barbie (w powieści imię tej lalki to Rita). Ukazane jest tu dziecko zdeorientowane przekazem świata mediów, reklamy, narzucających kanon piękna sprowadzający się do atrakcyjności fizycznej. Babcia, która wkracza do akcji ratowania wnuczki ze szponów

³⁸ A. Suchowierska, *Mat i świat*, Warszawa 2015.

³⁹ Tejże, *Milenka*, Poznań 2018.

⁴⁰ A. Nosek, *Wędrówki po literaturze dla dzieci i młodzieży XX i XXI wieku*, Białystok 2017, s. 181.

niebezpiecznych ideałów, pomaga Milence uporządkować świat zaczynając od pierwszych symboli dzieciństwa – zabawek. Pokazuje jej, że lalka powinna wyglądać jak dziecko, a nie wamp.

Milenka dosadnie pokazuje dziecku konsekwencje skupiania się na wyglądzie zewnętrznym (konsekwencje bycia dosłownie „plastikową lalką”), po czym przedstawia wzorce osób, które osiągnęły sukces nie dzięki urodzie, ale ambicjom, mądrości, wytrwałości w pracy. Owa lektura, podobnie jak wymieniane powieści Anny Czerwińskiej-Rydel, także wskazuje na potrzebę rozbudzania mądrych zainteresowań u dzieci.

Refleksje końcowe

Zadaniem sztuki, w tym także literatury jest wprowadzanie w świat taki, jaki jest, uwrażliwianie na zło, jak również działanie kompensacyjne i terapeutyczne. Obrazy dzieci, ich losy, pojawiające się w analizowanej literaturze są wyrazem potrzeb społecznych, konieczności uświadamiania, wskazywania palących spraw współczesności zarówno młodemu jaki dorosłemu czytelnikowi.

Jeżeli we współczesnym świecie nadal wychodzimy z założenia, że celem edukacji jest, jak ujęła to Józefa Bałachowicz

(...) kulturowe wsparcie rozwoju osoby, podmiotu, inspirowanie jednostki do realizowania własnego potencjału tak, by mogła go wyrażać na sposób wartościowy społecznie, by służył jej w rozwijaniu umiejętności potrzebnych w życiu oraz by służył także wspólnemu dobru i pielęgnowaniu wartości w życiu społecznym⁴¹,

to uważam, iż omawiane utwory literackie, mówiące o dzieciach dla dzieci, są w stanie, przy starannym ich opracowaniu, pomóc młodemu czytelnikowi w odkrywaniu odpowiedzi na pytanie „kim jestem?”, wskazywaniu różnych dróg życiowych i ich konsekwencji, budzeniu sumienia i krytycznej postawy młodego człowieka w stosunku do otaczającej go rzeczywistości, uwrażliwianiu, pielęgnowaniu dobrej pamięć.

⁴¹ J. Bałachowicz, *Szkoła jako przestrzeń budowania przyszłości*, [w:] A. Korwin-Szymanowska, E. Lewandowska, A. Witkowska-Tomaszewska, *Zrozumieć uczenie się. Zmienić wczesną edukację*, Warszawa 2017, s. 18.